

[Witold Bublewski - biografia](#)

Kategoria : [Z historii wodniactwa](#)

hm. Zbigniew Kowalewski 20.06.2004 23:00

...w stulecie urodzin...

Dziś, w stulecie urodzin Witolda Bublewskiego z perspektywy jego ponad osiemdziesięcioletniej społecznej działalności w kierowniczych gremiach polskich ruchów wodniackich – Związku Harcerstwa Polskiego, Ligi Morskiej i Rzecznej i Polskiego Związku Żeglarskiego, Polskiego Towarzystwa Nautologicznego i innych organizacji, stowarzyszeń oraz instytucji szeroko związanych z gospodarką morską, kultywujących staszycowskie przysłówie ...„trzymajmy się morza” – uznajemy go za twórcę „polskiej szkoły pod żaglami” – a szerzej systemu wychowania morskiego i szkolenia młodzieży pod żaglami. Z inicjatywy druha Witolda już w 1934 roku harcerstwo polskie zakupiło stary szwedzki szkuner żaglowy w celu przebudowy na flagowy żaglowiec ZHP do szkolenia na morzu, dla którego generał Mariusz Zaruski zaproponował nazwę ZAWISZA CZARNY. Metoda szkolenia młodzieży pod żaglami przyjęta została w latach późniejszych „międzywojnia” przez skauting angielski, a po II Wojnie Światowej szeroko rozpowszechniona najpierw w Wielkiej Brytanii przez znane stowarzyszenie angielskie STA (Sail Training Association), a potem podchwycona przez inne państwa morskie organizujące kolejne edycje zlotów regat żaglowców szkolnych pod nazwą „Operation Sail”.

Spróbujmy przybliżyć społeczeństwu postać tego niezwykłego człowieka, wybitnego działacza społecznego, organizatora zamiarowanego w sprawach „uprawy morza”, wspaniałego wychowawcy wielu pokoleń polskiej młodzieży, związanych z harcerstwem, Ligą Morską i Rzeczną, Marynarką Wojenną i szeroko rozumianą kulturą, nauką i gospodarką morską.

Witold Bublewski pochodzi ze starej polskiej rodziny, zasiedziającej od wieków na Litwie. Urodził się w dniu 20 czerwca 1904 roku w Kamyszynie nad Dolną

Wołgę, które to miejsce urodzenia było osiedleniem jego ojca „zesłańca” Franciszka i matki Wandy z Lutkiewiczów.

Dzieństwo i wczesne lata młodości spędził Witold w Carycynie nad Wołgą (późniejszy Stalingrad obecnie Wołgograd) od najmłodszych lat miał kontakt z wielką wodą dzięki ojcu, z wykształcenia ichtiologowi, który po wojnie japońsko – rosyjskiej, został mianowany generalnym zarządcą rybołówstwa na Dolnej Wołdze. W carskiej Rosji trudno było o fachowców, toteż władze carskie tolerowały zesłańców posiadających wiedzę i wysokie kwalifikacje. Takie wysokie stanowiska zdarzało się często osiadać Polakom – zesłańcom i ich dzieciom. Towarzyszenie ojcu w jego inspekcyjnych rejsach pozwoliło Witoldowi poznać nie tylko Wołgę i Don, ale także Morze Kaspijskie, do którego wpada ta wielka rzeka. Były to „wojaże” mocno działające na wyobraźnię młodego chłopca. W trakcie tych wodnych podróży odwiedził liczne miasta nadrzeczne, poznał trud rybaków, buraków i marynarzy. Później, już jako młodego człowieka, przyjechał z kolegami po Wołdze. W 1917 roku wstąpił do tajnego skautingu, do zastępstwa polskich chłopców pod wodzą Jurka Naumana, z którym wspólnie zaczęli uprawiać żeglowność i „burczenie” (holowanie łodzi na długiej linie po brzegu rzeki pod prąd). Patriotyczne wychowanie - powstała tradycja rodzinna i skautowe ideały oraz umiłowanie wielkich, wodnych przestrzeni zaczęły kształtować bogatą osobowość młodego człowieka z pokolenia Cezarego Baryki z „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego.

W 1914 roku ojciec Witolda został zmobilizowany do wojska i skierowany na front turecki jako lekarz weterynarii korpusu kawalerii. Z wojny już nie powrócił. Pozostawił duży dom i czworo dzieci, z których Witold był najstarszym synem. Matka udzielała się w Komitecie Opieki nad Uchodźcami z Polski, „osiedlanymi” w Carycynie. Nadchodziła rewolucja 1917 roku, życie stawało się coraz trudniejsze, zmusiło to matkę Witolda do podjęcia pracy. Szczęśliwie została zatrudniona w banku państwowym w charakterze tłumacza języków francuskiego i niemieckiego.

Wiosną 1919 roku Witold Bublewski ukończył w Carycynie sześcioklasowe gimnazjum klasyczne. Po otrzymaniu cenzury wszyscy uczniowie zabrani zostali do pomocniczej szkoły wojskowej i skierowani w stepy. Po zdobyciu Carycyna

przez wojska „białego” generała Denikina w 1919 roku, zaczęto patrzeć na Polaków niezbyt przyjaźnie. W tej sytuacji Polacy zamieszkujący Carycyn i jego okolice zdecydowali się na powrót do kraju. Jedyna droga do tego celu była trudna, uciążliwa i bardzo ryzykowna. Rodzina Bublewskich pozostawiła na miejscu wszystko, cały dobytek, duży i bogato wyposażony dom i tylko z osobistymi rzeczami podjęła 10-dniową podróż wagonami towarowymi z Carycyna do Noworosyjska, a potem dwumiesięczne, dłużej się oczekiwanie i wreszcie szczytliwe zaokrętownie na turecki statek AKDENIS i podróż morską do Konstantynopola. Potem ciągła niepewność jak przedostanie się do Rumunii i dalej do Polski. Bublewscy dotarli do Warszawy w grudniu 1919 roku, by zasiedlić z innymi uchodźcami z Rosji baraki dla bezdomnych. Ale były to baraki w Ojczyźnie.

W 1920 roku rodzina Bublewskich osiadła w Wołominie. Witold nawiązuje kontakty z harcerstwem. W sierpniu uczestniczy, w ramach Harcerskiego Plutonu Kompanii Inżynierskiej, przy budowie sieci łączności telefonicznej na przedpolu Warszawy w rejonie Radzymin – Zielonka w czasie oblężenia Warszawy przez Bolszewików. Rodzina tymczasem opuszcza zagroźony Wołomin i ponownie poszukuje schronienia w stolicy.

W 1921 roku Witold Bublewski podjął naukę w Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie. Jest rok 1924, nie mogąc znaleźć stałej pracy w swoim zawodzie, zostaje wychowawcą w warszawskiej bursie prowadzonej przez Radę Główną Opiekuńczą (RGO) dla dzieci – sierot po poległych wojskowych (koszary Blocka pod mostem Poniatowskiego w Warszawie). Tu przeniósł swoją siedzibę sędziwna 39 Warszawska Drużyna Harcerzy im. Józefa Wybickiego, której był członkiem, a od 1923 roku jej drużynowym. W 39 WDH członkowie drużyny reprezentowali różnorodne środowiska społeczne i różny poziom wykształcenia – byli uczniowie, studenci, synowie robotników i inteligencji.

Kiedy w dniu 10 kwietnia 1924 roku wiceadmirał Kazimierz Porębski wystosował do harcerzy list – apel o potrzebie „Walki o Bałtyk” i naturalnym dążeniu Państwa do morza oraz członków do służby Ojczyźnie, a szczególnie do służby i do budowy „Polski morskiej” – Witold Bublewski zrozumiał to przesłanie admirała jako obowiązek i dokonał rychłego przeorganizowania 39 WDH na drużynę morską. 39 WDH (drużyna istniejąca do dzisiaj i bardzo zasłużona dla polskiego wodniactwa i żeglarstwa) organizuje od tego momentu niezwykle, jak na owe czasy, wielkie wyprawy wodniackie i to na sprzecznie zdobywanymi drogami, ale najczęściej budując go własnymi rękami.

1924 rok obfitował w niezwykle ważne wydarzenia w historii Polski morskiej:

- 27 kwietnia w Warszawie – Liga Żeglugi Polskiej przyjmuje nową nazwę – Liga Morska i Rzeczna. Prezesem Rady został wiceadmirał Kazimierz Porębski, a wśród członków Rady spotykamy współtwórców polskiej polityki morskiej, między innymi Stefana Żeromskiego, Tadeusza Wędry, Juliana Rummla, Mariusza Zaruskiego, Antoniego Garnuszewskiego, komandora Jerzego Wirskiego, Józefa Klejnot – Turskiego i innych;
- 11 maja w Tczewie – powstała Polska Związek Żeglarski z prezesem Józefem Klejnot – Turskim. PZŻ postanowił wysłać na Igrzyska VIII Olimpiady w Paryżu pierwszego polskiego żeglarza regatowego, inżyniera Edwarda Bryzemejstra;
- 4 lipca w Gdyni – z inicjatywy ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego podpisana została umowa kredytowa z konsorcjum francusko – polskim na budowę portu w Gdyni;
- listopad – ukazał się pierwszy numer „Morza”; powstaje Jachtklub Polski w Warszawie.

Wraz z powstaniem Ligi Morskiej i Rzecznej, druh Witold Bublewski ze swoją drużyną wstępuje do tego wodniacko – morskiego stowarzyszenia (pozostając w jej szeregach do chwili obecnej).

Harcerską drogą do Polski morskiej rozpoczął w 1917 roku sławny harcerski Hufiec Syberyjski z Władywostoku. Rozpoczął ją ze swoimi wychowankami, osieroconymi dziećmi polskimi zebranych z całej południowo-wschodniej Syberii, przybył w 1919 roku do Władywostoku harcerz – lekarz Józef Jakóbkiewicz we współpracy z pierwszymi organizatorami drużyn harcerskich – Antonim Gregorkiewiczem i Eustachym Czumi. To oni wspólnie rozpoczęli planową akcję szkolenia morskiego młodzieży na wodach zatoki Złoty Róg, na szalupach wiosłowo – żaglowych, organizując coroczne letnie obozy na Wyspie Rosyjskiej. Polskie dzieci i polscy harcerze na obczyźnie, wieczorami przy ogniskach swoje myśli kierowali „ku morzu”, „ku Polsce”, jej przyszłej potędze morskiej i służbie dla niej.

Hufiec Syberyjski w 1922 roku powrócił do kraju przez Japonię i Stany Zjednoczone do swej siedziby – domu „Dzieci Syberyjskich” w przymorskim Wejherowie, a którego kierownikiem nadal był dr J. Jakóbkiewicz. Dom „Dzieci Syberyjskich” stanowił organizacyjnie jednoczenie Harcerski Hufiec Syberyjski, który stawiał sobie za cel – wychowanie żeglarzy, dla których morze będzie terenem pracy, którzy banderę polską nie będą dumnie i zgodnie na krańce świata – jak pisała ówczesna prasa polska.

Od 1924 do 1928 roku Hufiec Syberyjski organizował nad polskim morzem, na Helu, swoje tradycyjne coroczne żeglarskie obozy na otrzymanych w darze od Marynarki Wojennej szalupach, przebudowanych na jachty własnymi siłami, o pięknie brzmiących nazwach SADAKO, KATORII i FOKA, ale pod polską banderą. „Syberyjczycy” zdobyli te żacht BANIOWSKI – piękny kecz, na którym funkcję bosmana pełnił Aleksander Bereźniewicz, znany z późniejszych pływających z generałem Mariuszem Zaruskim na TEMEMIDZIE I i ZAWISZY CZARNYM. Na obozach tych, wówczas niespotykanych w warunkach polskich – żeglawały również dziewczęta, a szkoliła je Jadwiga Skąpska, która później jako pierwsza w kraju kobieta uzyskała tytuł jachtowego kapitana morskiego. Obozy były organizowane w porcie helskim. W tym pierwszym harcerskim ośrodku morskim na obozie w 1924 roku odbyło spotkanie z „syberyjczykami” drużynowy 39 WDH, druh Witold Bublewski. Druh Witold tu na jachcie BANIOWSKI, rozpoczął swoją morską szkołę. Tu też zaprzyjaźnił się z pionierami harcerstwa morskiego dr Józefem Jakóbkiewiczem i harcmistrzem Antonim Gregorkiewiczem.

OÅrodok działaÅ do 1928 roku. Niezawodnym opiekunem oÅrodka byÅ PaÅstwowy UrzÅd Wychowania Fizycznego i Przynsiobienia Wojskowego, który przyznawaÅ corocznÅ subwencjÅ na utrzymanie oÅrodka i dziaÅalnoÅ szkoleniowÅ. Ze Årodowiska Hufca Syberyjskiego wielu wychowanków, zaraÅonych morskÅ ideÅ, trafiaÅo potem do Marynarki Wojennej, a niektórzy poszli do SzkoÅy Morskiej, istniejÅcej wówczasi jeszcze w Tczewie. OÅrodkiem interesowaÅ siÅ równieÅ¼ generaÅ Mariusz Zaruski, który bÅdÅc od 30 kwietnia 1926 r. w stanie spoczynku mógÅ poÅwiÅciÅ siÅ idei „Wyprowadzania Polaków na morze”. ByÅ czÅstym goÅciem u harcerzy-wodniaków z Hufca Syberyjskiego i z aprobatÅ obserwowaÅ ich poczynania. Tak pogÅbiaÅ siÅ kontakt „wilka morskiego z Arktyki, który wszystko wieziaÅ o morzu” – z mÅodÅ generacjÅ Å¼eglarzy, dla których morze bÅdzie celem, a Årodkiem prowadzÅcym do tego celu – Å¼eglowanie - „NAVIGARE NECESSE EST”.

W 1929 roku PaÅstwowy UrzÅd WFiPW otworzyÅ w Jastarni oÅrodok szkolenia morskiego. GeneraÅ Mariusz Zaruski powoÅany zostaÅ na gÅównego instruktora szkolenia Å¼eglarskiego, którÅ to funkcjÅ sprawowaÅ przez nastÅpne trzy sezony letnie. Zadaniem tego oÅrodka, prowadzonego wspólnie z ZHP, byÅo szkolenie morskie czÅonków jachtklubów i harcerskiej mÅodzieÅy Å¼eglarskiej na czterotygodniowych kursach wakacyjnych, dajÅcych stopnie Å¼eglarsza i sternika morskiego, a najbardziej zaawansowanym, takÅe stopieÅ jachtowego kapitana morskiego. W morskim szkoleniu mÅodzieÅy gen. Mariuszowi Zaruskiemu pomagali oficerowie marynarki handlowej – Jerzy Åmiechowski, Jan KuczyÅski i Jan Witkowski. W 1930 roku oÅrodok przeniesiony zostaÅ do Gdyni. Jego flotyllÅ morskÅ stanowiÅy wówczasi jacht peÅnomorski JUNAK, trzy mniejsze jachty: MOHORT, TEMIDA I i TEMIDA II, dwie jole, dwie duÅe szalupy i jedna ÅódÅ motorowa. Z ramienia wÅadz harcerskich dziaÅalnoÅ OÅrodka Morskiej PaÅstwowego UrzÅdu WFiPW nadzorowaÅ harcmistrz Witold Bublewski.

NajliczniejszÅ i najlepiej zorganizowanÅ grupÅ kursantów OÅrodka stanowili

harcerze. W ocenie komendanta grup harcerskich, w tym okresie Witolda Bublewskiego, harcerze stanowili aÅ¼ 80% szkolÄcych siÄ Å¼eglarczy morskich. ByÅ to w istocie prawdziwie „harcerski” OÅrodek Morski – „harcerska szkoÅa pod Å¼aglami”. OÅrodek Morski w Gdyni organizacyjnie podlegaÅ Komendantowi PU WFIPW w Toruniu, a od 1933 roku dowódcy Floty w Gdyni. StaÅy nadzór nad OÅrodkiem roztaczaÅ bezpoÅrednio PU WFIPW w Warszawie, w którym to obowiÄzki referenta ds. morskich sprawowaÅ harcmistrz Witold Bublewski – od 1932 roku jachtowy kapitan morski (dyplom KapitaÅski nr 6), od 1930 roku Kierownik Referatu DruÅ¼yn Å¼eglarskich, a od 30 stycznia 1931 roku – szef Kierownictwa Harcerskich DruÅ¼yn Å¼eglarskich GÅównej Kwatery Harcerzy (KHDÅ), inicjator i twórca „harcerskiego systemu wychowania morskiego”.

Druh harcmistrz Witold Bublewski bÄdÄc jeszcze druÅ¼ynowym sÅawnej 39 Warszawskiej DruÅ¼yny Harcerzy im. Józefa Wybickiego w 1929 roku zaprojektowaÅ banderÄ harcerskÄ w postaci flagi barwy czerwonej z biaÅym, ukoÅnym krzyÅ¼em i biaÅym koÅem poÅrodku, na którym widnieje czerwona lilijka. JuÅ¼ w tym samym roku 39 WDH podnosiÅa tÄ flagÄ na swojej przystani w Warszawie i na swoich Åodziach.

Od 1 stycznia 1933 roku, bandera harcerska zostaÅa zunifikowana i odtÄd wprowadzono jÄ jako obowiÄzujÄcÄ wszystkie jednostki wodne ZHP. TakÄ banderÄ harcerskÄ do dziÅ noszÄ harcerskie jachty w czasie rejsów. Bandera harcerska jest trwaÅym znamieniem toÅ¼samoÅci, honoru i dumy oraz godnoÅci harcerskiej, otaczana czciÄ i szacunkiem. Jest teÅ¼ sztandarem, na który harcerze wodni skÅadajÄ Przyrzeczenie Harcerskie.

Absolwentami pierwszych kursów morskich z lat 1929 i 1930 byli gÅównie instruktorzy harcerscy z druÅ¼yn Å¼eglarskich. Jeszcze nieliczni z nich do dziÅ uczestniczÄ w pracach ruchów wodniackich zwiÄzanych z wychowaniem morskim mÅodzieÅ¼y. To oni z niestrudzonym i peÅnym twórczym inicjatyw, Åwietnym organizatorem, prawdziwym przywódcÄ i niezawodnym szefem KHDÅ, harcmistrzem Witoldem Bublewskim opracowali koncepcjÄ wÅaÅciwych form i

programów ideowo – społecznych integrujących działalność w jednolitym systemie wychowawczym wszystkich drużyn harcerskich interesujących się wodniactwem. Ten swoisty system wychowawczy dla starszego harcerstwa poprzez „uprawianie morza” i wszelkich form wodniactwa, a głównie żeglarsstwo morskie, druż. Witold określał mianem „systemu wychowania morskiego w harcerstwie”, który umownie w latach następnym, a nawet do dziś nazywany jest „wychowaniem morskim”.

Planowa działalność Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich z druż. Witoldem Bublewskim jako szefem przynosi w latach 1931 – 1935 dalszy dynamiczny rozwój harcerskiego wodniactwa i harcerstwa morskiego. Okres ten przyniósł szereg osiągnięć, a między innymi:

- uruchomienie Biblioteczki Harcerskich Drużyn Żeglarskich, składającej się z 14 tomików – poradników i podręczników z zakresu wiedzy i praktyki morskiej;
- wydawanie miesięcznika „ŻEGLARZ”, organ KHD, począwszy od 1934 r.;
- utworzenie Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Jastarni (HOM), przeniesionego następnie do budującej się Gdyni;
- w 1933 r. - nabycie dla HOM 10 fińskich jachtów szkoleniowych typu Vingbot po polsku nazwanych Czajkami;
- nabycie 3-masztowego handlowego szkunera PETREA w celu przebudowy na żaglowiec szkolny - ZAWISZA CZARNY;

Najważniejszym wydarzeniem 1932 roku stał się Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych, poprzedzony Zlotem Harcerzy Wodnych z Polski nad Jeziorem Garczyńskim, koło Kościerzyny na Pomorzu. W tym roku gdyński harcerz Władysław Wagner wraz z kolegą Rudolfem Korniówskim wyruszył na jachcie ZJAWA z Gdyni, rzekomo w rejs bałtycki. Jacht wyszedł z Gdyni 8 lipca 1932 roku. Podróż się udała, a zakończyła się praktycznie 4 lipca 1939 roku na trawersie portu Faro w Portugalii, zamknięciem płetki okołoziemskiej. Władek Wagner zrealizował swój plan wyprawy dzięki niezwykle silnej woli, ogromnej pracowitości, kiedy własnymi rękami budował kolejne jachty ZJAWA II i ZJAWA III, przewyciając przez siedem lat pięć przeszkody. Niestety do kraju nie udało się powrócić. Wojna zaskoczyła go w Anglii, w porcie Great Yarmouth.

Jest początek maja 1934 roku. Szef KHD»», harcmistrz Witold Bublewski wraz z członkiem kierownictwa druhem por. »M Janem Kuczyńskim rozpoczynają realizację pomysłu zakupu dla harcerstwa morskiego 1/4aglowca szkolnego. Realizacja tego niezwykłego pomysłu uzyskała uprzednio akceptację naczelnych władz ZHP. »rodki na kupno statku szkoleniowego zdobywa w „cudowny” sposób -nieustrudzony w działaniach na rzecz dalszej rozbudowy harcerskiej szkoły wychowania morskiego druh Witold Bublewski.

W końcu czerwca 1934 roku szkuner z tymczasową nazwą HARCERZ, wypisany kreda na burcie, został przyprzewodzony przez Jana Kuczyńskiego na krótki postój do budującego się portu gdyńskiego i postawiony potem na kotwicy opodal Jastarni jako jednostka flagowa Harcerskiej Flotyli Morskiej z polską banderą na rufie i harcerską flagą na grotmaszcie. HARCERZ ze swym pierwszym kapitanem, druhem Janem Kuczyńskim, parę razy w trakcie trwania szkolenia morskiego w »rodku jastarnieńskim, wychodził z kursantami na Zatokę. »eglowanie szkunerem bez »adunku było niemożliwe, gdy statek nie trzymał „kursu”. Powstał zatem problem przebudowy statku.

W dniu 3 maja 1935 roku, delegacja KHD»» pod przewodnictwem Witolda Bublewskiego złożyła wizytę generałowi Mariuszowi Zaruskiemu z propozycją objęcia stanowiska kapitana harcerskiego 1/4aglowca. Generał nie był zaskoczony tą propozycją i nie tylko wyraził zgodę, lecz nawet okazał zadowolenie, 1/4e władanie jemu ZHP powierza – jak się wtedy wyraził – „zaszczytną funkcję społeczną” – relacjonował szef KHD»», harcmistrz Witold Bublewski.

ZAWISZA CZARNY ma kapitana i 29 czerwca 1935 roku wychodzi w pierwszy rejs do Kopenhagi, Londynu, Amsterdamu i Antwerpii z załogą złożoną z harcerzy i studentów Politechniki Lwowskiej, którzy wspólnie go przebudowali na szkolny 1/4aglowiec – flagowy jacht ZHP. Pierwszy rejs trwa do 13 sierpnia 1935 roku.

W jednym z rejsów (rejs XIV od 13 do 22 czerwca 1939 roku) uczestniczył młody 1/4 ligowa, należąca równolegle do sławnej 23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy z Gimnazjum im. Batorego w Warszawie, z której w czasie okupacji wyłonili się najstarsze oddziały Szarych Szeregów – „PARASOL” i „ZOŁKA”.

Powstawał i to już od 1930 roku – krąg harcerzy morskich, który od 1935 roku druh Witold Bublewski określał mianem HKM – HARCERSKI KRĄG MORSKI. Oficjalnie dopiero 10 lutego 1939 roku, rozkazem Naczelnika Harcerzy powołane zostały HARCERSKIE KOŁO MORSKIE, które nadal pozostało Krągiem i tak jest do dziś.

Druh Witold Bublewski, w latach trzydziestych międzywojnia, pomijając jego skromność osobistą, stał się twórcą najwiśkszej organizacji młodzieży wodniackiej w kraju. Działając społecznie w dwóch najwiśkszych stowarzyszeniach wyższej uyteczności publicznej – Związku Harcerstwa Polskiego i równolegle w Lidze Morskiej i Kolonialnej, w której był szefem Wydziału Wychowania Morskiego Zarządu Głównego, dobierał współpracowników spośród członków powstałego w 1935 roku HKM, którzy rozwinęli na wielką skalę działalność Szkolnych Kół LMiK.

Rok 1939 oraz okres okupacji hitlerowskiej to czas wielkiej próby dla wychowanków generała Mariusza Zaruskiego ze szkoły ZAWISZY CZARNEGO oraz instruktorów harcerskich z KHD, HKM i całego ruchu harcerstwa morskiego – podkomendnych harcmistrza Witolda Bublewskiego. Wielu z nich spełniało swój obywatelski obowiązek „służby zwycięstwu Polski”, głównie w ogniwach konspiracyjnego harcerstwa noszącego kryptonim „SZARE SZEREGI”, działających również w innych formacjach Armii Krajowej. Podczas okupacji, członkami harcerzy morskich, bezpośrednio związana z druhem Witoldem Bublewskim, powołana została, jako autonomiczna grupa, do konspiracyjnej marynarki wojennej „ALFA”, działającej w składzie Komendy Głównej AK.

Członkami „ALFY” byli głównie oficerowie marynarki wojennej, specjaliści morscy, marynarze i oficerowie z Polskiej Marynarki Handlowej, żeglarze oraz wspomniana grupa harcerska Witolda Bublewskiego, a także członkowie tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni.

Druh Witold Bublewski, noszący pseudonim „WYBICKI”, „RYBICKI”, „był też w stałym kontakcie z Główną Kwaterą „SZARYCH SZEREGÓW” w Warszawie, znaną pod kryptonimem „PASIEKA”. Zasady konspiracji wymagały, by działalność grupy była „głęboko szczelna i utajniona”, to dawało wiąkszą szansę przeżycia, a przede wszystkim wypełnienia zadań. Grupa prowadzona przez harcmistrza Witolda Bublewskiego była w zasadzie jedną z konspiracyjnych organizacji harcerskich i w „SZARYCH SZEREGACH” występowała pod kryptonimami „ZATOKA”, „BRZEG” lub „OGRÓDEK”. Na przełomie lat 1943/44, nie zrywając swych powiązań z „ALFĄ”, weszła w skład „SZARYCH SZEREGÓW”, podlegając bezpośrednio „PASIECE”, jako trzeci obok „ZÓPKI” i „PARASOLA”, zespół starszoharcerskich Grup Szturmowych.

Znaczącą rolę odegrały harcerskie grupy „ZATOKI”, „BRZEGU” i „OGRÓDKA” w ramach działań polskiego wywiadu na wybrzeżu, głównie w Gdyni i Gdańsku. Najważniejsze wiadomości trafiały kanałami „ALFY” i harcerskimi drogami do Warszawy, a następnie do Londynu drogą radiową bądź przez kurierów. Ta działalność „SZARYCH SZEREGÓW” oczekuje jeszcze na badacza, który potrafiłby rozszyfrować wszystkie jej tajemnice... Witold Bublewski był członkiem Rady Programowej „PASIEKI”, która zajmowała się głównie ogólnym planowaniem przyszłej, pokojowej pracy harcerstwa po wojnie.

Dziś możemy stwierdzić na podstawie szeregu dokumentów odnalezionego przez druha Witolda Bublewskiego archiwum „ZATOKI”, że na zlecenie dowództwa „ALFY” opracowana została koncepcja wychowania morskiego młodzieży na czas powojennego powrotu Polski nad Bałtyk i rozległe wybrzeże oraz na tereny utraconych niegdyś ziem Warmii i Mazur, Opolszczyzny i Gdańska, które to ziemie określali w swoich planach „ZIEMIAMI POWRACAJĄCYMI” bądź „ZIEMIAMI POSTULOWANYMI”.

W czasie II Wojny światowej członkowie HKM spełnili swój obywatelski obowiązek w walkach o wolność i suwerenność Ojczyzny. Wiele nazwisk poległych bohaterów figuruje na honorowych tablicach „ze spiżu” w Gdyni i Warszawie. W

czasie wojny, okupacji i Powstania Warszawskiego 24 harcerzy z HKM stracił o ¼ycie. Pierwszy Komandor HKM gen. Mariusz Zaruski został uwięziony przez radzieckie NKWD w Chresoniu na Ukrainie i w dniu 8 kwietnia 1941 roku zmarł z wycieńczenia (w tym samym więzieniu, w którym „siedział” za czasów carskich za działalność niepodległościową).

Zakończenie wojny przebiegało jednak inaczej niż marzył o si to podkomendnym druha Witolda Bublewskiego i całej harcerskiej braci szaroszeregowej. Wiąkszość społeczeństwa polskiego nie pojmuje wagi zachodzących przemian i obawia się przyszłości choć panuje radość, i skończył się koszmar okupacji niemieckiej. Zaczyna się natomiast spełnianie jedno z marzeń harcerzy „ALFY” – Polska ma powrócić na stare, piastowskie ziemie nad Odrą i Bałtykiem. Jeszcze trwa wojna, a Polacy zasiedlają kolejno Warmię i Mazury od Wągorzewa i Giżycka po Elbląg, wracają Gdańsk, Kołobrzeg, Szczecin i pobliskie łwinoujście oraz rozległe pięćsetkilometrowe wybrzeże i wszystkie „ZIEMIE POSTULOWANE”.

W maju 1945 roku zaczynają powracać z tułaczki, oflagów i obozów koncentracyjnych ¼ońnierze „ALFY”, zgłaszają się do druha Witolda Bublewskiego, który już działa aktywnie w Zarządzie Głównym nowej Ligi Morskiej w Warszawie. Wspólnie rozeznają sytuację społeczno – polityczną i uznają pilną potrzebę wznowienia działalności swojego kręgu, gdy ¼ wymaga tego przede wszystkim dobro kraju oraz harcerskie przesłanie patriotycznej służby Ojczyźnie.

Druhowi Bublewskiemu udaje się do końca 1945 roku przeforsować u ówczesnych władz Ministerstwa Edukacji i Wychowania powszechnego wychowania morskiego młodzieży na potrzeby „uprawy morza” i budowania polskiej obecności nad morzem od Szczecina po Elbląg. 28 lutego 1946 roku zmaterializowała się wizja – marzenie grupy harcerzy z „ALFY” Witolda

Bublewskiego, Zygmunta Pankiewicza i Stanisława Ludwiga – Ministerstwo Ą»eglugi powołuje w Gdyni Państwowe Centrum Wychowania Morskiego, którego kierownictwo stanowi 11 członków KHD» i HKM z harcmistrzem Józefem Michałowskim jako dyrektorem. Jednak z dniem 1 stycznia 1949 roku działalność PCWM została nagle przerwana, a personel instruktorski został „zwolniony”, bo już wówczas zaczyna się okres „obco klasowości” w PRL. W 1950 roku przestaje z tych samych powodów działać samodzielnie ZHP.

Ruch Harcerstwa morskiego oraz Liga Morska i Rzeczna to dwie wielkie pasje, wzajemnie przenikające się i uzupełniające w morskim świecie druha Witolda Bublewskiego – człowieka-legendy Polskiej morskiej, z którą równocześnie wzrasta i którą „od zawsze” współtworzy. Działając społecznie w harcerstwie i w Lidze Morskiej i Rzecznej, zdobył duży doświadczenie, a nawet uznanie w obydwu wodniackich środowiskach. W 1926 roku został zaangażowany do Biura Ligi w charakterze sekretarza z przerwą na służbę wojskową, którą odbył w 76 pp. w Grodnie. Po odbyciu służby ponownie wrócił do poprzedniej pracy. W roku 1931 przeszedł do pracy w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przesposobienia Wojskowego, gdzie zajmował się problematyką wodniacką i organizacją kursów morskich w Jastarni i Gdyni, aż do wybuchu II Wojny Światowej. W międzyczasie studiował na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomicznych – Społecznych. Studia ukończył w 1939 roku. Po wojnie, w okresie lat 1958 – 1963, działając społecznie i pracując zawodowo w gospodarce morskiej, równolegle studiował w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, na Wydziale Transportu Morskiego uzyskując dyplom magistra transportu morskiego. Odbył też studia doktoranckie na tejże uczelni.

Po zakończeniu wojny, krótko pozostawał w Warszawie. Od połowy marca 1946 do 1948 roku pracował w Delegaturze Rządu do Spraw Wybrzeża w Gdańsku, w charakterze szefa Działu Zagadnień Wybrzeża Zachodniego. Był bliskim współpracownikiem Ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego – szefa Delegatury powołanej uchwałą Rady ministrów z 12 września 1945 roku. Witold Bublewski współpracując ściśle z ministrem Eugeniuszem Kwiatkowskim, doprowadził do uruchomienia portów w Darłowie i Kołobrzegu oraz powołania Związku Gospodarczego Miast Morskich, w którym pełnił funkcję Sekretarza Generalnego od 29 lipca 1947 r. do końca istnienia ZGMM oraz Delegatury Rządu, to jest do dnia 13 stycznia 1948 r.

W latach 1948 – 1951 był Naczelnym Dyrektorem Ą»eglugi Bałtyckiej „GRYF” w Szczecinie.

Do momentu przejścia na emeryturę, nieprzerwanie pracował w różnorodnych przedsiębiorstwach gospodarki morskiej, a między innymi w Centralnym Zarządzie Polskiej Marynarki Handlowej, Polskim Ratownictwie Okrętowym w Gdyni, Polskim Rejestrze Statków w Gdańsku oraz Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku na stanowisku szefa Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej Przemysłu Okrętowego, skąd odszedł na emeryturę w wieku 70 lat.

Koniec lat pięćdziesiątych – druh Witold Bublewski – jeden z pionierów odbudowy i zagospodarowania odzyskanego po II wojnie przez Polskę ponad pięćsetkilometrowego wybrzeża, organizator i doświadczony działacz gospodarki morskiej z chwilą odrodzenia się harcerstwa po 1956 roku, wśród wypróbowanych przyjaciół – współpracowników z byłego KHD, HKM i harcerzy – członków wojennej „ALFY” – rzuca hasło budowy drugiego ZAWISZY CZARNEGO i flotyli harcerskiej „CZERWONE A»AGLE”. ZAWISZA CZARNY i „Czerwoniaki” wchodzi do linii w sezonie żeglarskim 1961 roku.

Niestrudzony druh Witold tworzy w 1959 roku z byłego Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Gdyni (HOM) – Centrum Wychowania Morskiego ZHP”, którego komendantem społecznym pozostaje do 1969 roku.

Wraca na Bałtyk legenda ZAWISZY CZARNEGO i znów tysiące harcerzy polskich przy ogniskach żeglarskich obozów na pokładach jachtów i śpiewa hymn Zawiszaków: „Na pokładzie Zawiszy, życie płynie jak w bajce...”

Witold Bublewski jest wielkim społecznikiem. Jego aktywność przejawia się nie tylko w działalności ligowej i służbie harcerskiej oraz wielu licznych organizacjach i stowarzyszeniach, ale również w swoim miejscu zamieszkania. Był między innymi radnym Miasta Sopotu oraz Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. W 35 rocznicę zakończenia II Wojny Światowej został wyróżniony tytułem Honorowego Gdańszczanina. Posiada wiele zaszczytnych tytułów honorowych, nadanych przez instytucje społeczne, naukowe i samorządowe.

Za swój 85. rocznicę działalności został odznaczony ponad 30 odznaczeniami wojennymi i państwowymi, między innymi Krzyżem Walecznych (1935), Żołoty Krzyżem z Mieczami (1944), Rozetką z Mieczami ZHP (1985), Krzyżem (1979), Warszawski Krzyż Powstańcy (1984), Medal za Wojnę Obronną 1939 (1982) oraz Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Druhu Witoldzie, nieraz zapytywałem siebie oraz wódarzy polskiego morza i zarazem mawiałem: „Państwem morskim to my jesteście, ale czy aby Polacy są już narodem morskim?” Pozostawmy te wątpliwości bez odpowiedzi. A jednak naszemu społeczeństwu nieobce są przecie morskie przesłania – Stanisława Staszica: „Trzymajmy się morza”, generała Józefa Hallera: „Narodowi potrzebne jest morze, jak płuca człowiekowi”, ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego: „Polska i morze to jedno” oraz generała Mariusza Zaruskiego: „Czuwajcie na morzu, druhowie”.

O Polsce morskiej niech zaświadczą dzieła morskie uniwersytety, politechniki w Gdańsku i Szczecinie, Akademia Morska w Gdyni, Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie oraz Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, liczne towarzystwa naukowe związane z gospodarką morską, w tym Polskie Towarzystwo Nautologiczne, którego Witold Bublewski jest współtwórcą, dziesiątki instytutów morskich, resortowe ośrodki badawcze MTiGM, szkolnictwo morskie ponadpodstawowe, specjalistyczne przedsiębiorstwa żeglugowe, porty morskie i dziesiątki przedsiębiorstw usług morskich. W tym dziele poczesne miejsce zajmuje dorobek Witolda Bublewskiego.

W siedemdziesiątą szóstą rocznicę odzyskania morza polskiego i jego zaślubin przez „Błękitnego Generała” Józefa Hallera, w świątę Ligi Morskiej – 10 lutego 1996 roku Liga Morska uhonorowała swoim najwyższym wyróżnieniem, „Pierścieniem Hallera” druha Witolda Bublewskiego – jednego ze współtwórców doniosłego dzieła, któremu na imię „Polska Morska”.

Druh Witold Bublewski jest jednym z ostatnich żyjących romantyków morza; jest

jednocześnie wizjonerem i współtwórcą idei Wielkiej Polski Morskiej.

Jego życie wplata się ściśle w najnowszą historię i tradycje wielu morskich stowarzyszeń, w tym szczególnie bliskiej jego sercu Ligi Morskiej i Rzecznej, której członkiem pozostaje od 1924 roku, a która w dowód szczególnych zasług nadała mu w 1981 roku tytuł Honorowego Członka a w 2003 roku przyznała Krzyż Ligi Morskiej i Rzecznej – „PRO MARI NOSTRO” (nr 1).

Druh Witold Bublewski doprowadził w 60 rocznicę śmierci generała Mariusza Zaruskiego do wypełnienia części jego testamentu – sprowadził do Polski ziemię z prochami Generała z Chersonia na Ukrainie, gdzie zmarł tragicznie w więzieniu NKWD w kwietniu 1941 roku. Urna z ziemią z prochami generała została złożona w symbolicznym grobie na Pękowym Brzysku w Zakopanem. 7 kwietnia 2001 roku ziemia z prochami generała Mariusza Zaruskiego została z pokładu jachtu GENERAŁ ZARUSKI wysypana do morza w rejonie pąawy „GD” na Zatoce Gdańskiej, na podejściu do portu Gdynia, która była macierzystym portem flagowego jachtu ZHP ZAWISZY CZARNEGO, pływającego w latach 1935 – 1939 pod komendą generała. Druh Witold – Niestrudzony, jak zwykle dochował przyrzeczenia – „Na ścieżce harcerza – polegaj jak na Zawiszy”.

Druh Witold Bublewski na progu swych setnych urodzin, które przypadają w dniu 20 czerwca 2004 roku, jest w dalszym ciągu Witoldem – Niestrudzonym, twórczym i pełnym inicjatyw. To jeszcze tak niedawno, bo w 1999 roku z Jego inicjatywy Liga Morska na swym XVI Walnym Zjeździe powróciła do historycznej nazwy Liga Morska i Rieczna.

Druha Witolda Bublewskiego, dostojnego dzię seniora – harcmistrza, Honorowego Komodora Związku Harcerstwa Polskiego, szanuje całą harcerska brać wodniacka z harcerskich drużyn żeglarskich i uznaje za Naczelnego Harcerza Rzeczypospolitej Morskiej.

„...jeżeli druha Andrzej Mańkowski jest twórcą polskiego skautingu, druha Aleksandra Kamińskiego uznajemy za twórcę i pioniera polskiego ruchu wychowawczego, najmłodszą gałąź harcerstwa, to druha Witold Bublewski jest

twórcy metody wychowania morskiego w harcerstwie...”

Niestrudzonemu - Druhowi Witoldowi Bublewskiemu – Nestorowi - współtwórcy idei i czynu polski morskiej XX wieku - 1/4yczenia długich lat 1/4ycia w pełni siły i najlepszym zdrowiu oraz dalszych twórczych dokonań dla biało-czerwonej bandery

składają:

wychowankowie, podkomendni i współpracownicy.

Gdynia, Sopot, Gdańsk; dnia 20 czerwca 2004 roku.